

Materialne uwarunkowania życia społecznego

1. Stan rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego jako czynnik określający styl i poziom życia

Poziom rozwoju cywilizacyjnego osiągnięty w dotychczasowym procesie dziejowym, **aktualna efektywność i produktywność gospodarki polskiej** oraz **dochody indywidualne** (jednostek i rodzin) determinowały ogólny poziom życia, stopień zaspokajania wszelkich potrzeb i możliwości realizacji ambicji społecznych i materialnych mieszkańców Drugiej Rzeczypospolitej. Tym samym wpływały istotnie na charakter życia społecznego, jak też określały możliwości, kierunki i tempo przemian społeczeństwa Polski Odrodzonej.

Dla zobrazowania poziomu cywilizacyjnego kraju weźmiemy dwa wskaźniki. Pierwszy – w istotnym stopniu określający charakter każdej gospodarki oraz jej możliwości rozwojowe – to stan i kształt infrastruktury komunikacyjnej. Drugi – pokazujący poziom i styl życia w kontekście materialnych uwarunkowań bytu jego mieszkańców – to warunki mieszkaniowe.

Dane zawarte w tabelach 1 i 2 (a zestaw informacji o tym samym wydźwięku, dotyczący różnych dziedzin życia, można by rozszerzać niemal w nieskończoność) pozwalają na sformułowanie wniosku, że na początku okresu międzywojennego poziom infrastruktury zdecydowanej większości terytorium kraju dostosowany był do potrzeb gospodarki drobnotowarowej, funkcjonującej w oparciu o lokalne rynki produkcji i zbytu, wykorzystującej siłę pociągową zwierząt jako główny środek transportu i komunikacji¹. W latach międzywojennych nie nastąpiła znacząca zmiana sytuacji, jeśli chodzi o sieć dróg dostosowanych do nowoczesnego transportu samochodowego i szlaki kolejowe. Odnotować można jedynie próby obchodzenia tej bariery rozwojowej przez

¹ J. Tomaszewski, *Gospodarka drobnotowarowa*, w: Z. Landau, J. Tomaszewski, *Druga Rzeczpospolita. Gospodarka, społeczeństwo, miejsce w świecie*, Warszawa 1977.

upowszechnianie rowerów jako środka lokomocji i komunikacji autobusowej na trasach lokalnych i regionalnych, a także publicznej i prywatnej (głównie wiejskiej) komunikacji lotniczej.

Tabela 1. Linie kolejowe oraz drogi utwardzone w Polsce w okresie międzywojennym w km/na 100 km²

Województwo	Linie kolejowe w 1921 r	Linie kolejowe w 1937 r	Drogi utwardzone w 1924 r	Drogi utwardzone w 1938 r
Polska	18 000	20 118/5,2	44 477	63 169
woj. warszawskie		1548/5,2	4476/17,8	6024/24,0
woj. łódzkie		909/4,8	2656/20,9	3134/24,7
woj. kieleckie		1254/4,9	2275/8,9	4777/18,7
woj. lubelskie		1236/4,0	1698/5,5	3846/12,3
woj. białostockie		1377/4,2	2702/8,3	3642/11,2
woj. wileńskie		1097/3,8	971/3,3	2067/7,1
woj. nowogródzkie		713/3,1	804/3,5	2214/9,6
woj. poleskie		1063/2,9	818/2,2	1087/3,0
woj. wołyńskie		1211/3,4	340/1,0	1492/4,2
woj. poznańskie		2684/10,1	8305/29,6	9085/32,3
woj. pomorskie		1887/11,4	5020/19,5	6463/25,2
woj. śląskie		781/18,5	671/15,9	2258/53,8
woj. krakowskie		1138/6,5	5029/28,9	5181/29,8
woj. lwowskie		1534/5,4	4110/14,5	5396/19,0
woj. stanisławowskie		755/4,5	2004/11,9	3010/17,8
woj. tarnopolskie		931/5,6	2598/15,7	3493/ 21,1

Źródło: *Polska w liczbach*, t. 2, Warszawa 2006, s. 480–483.

Tabela 2. Mieszkania i ludność według liczby izb w mieszkaniu w 1931 r.

Wyszczególnienie		Ogółem	1 izba	2	3	4	5 i więcej
Polska	liczba	6 402 503	3 000 705	2 203 355	703 660	283 057	190 586
	%	–	46,9	34,4	11,0	4,4	3,0
w tym w miastach		1 930 347	36,5	32,3	16,9	8,0	6,1

Warszawa	249 057	42,5	24,4	16,2	8,0	8,5
woj. warszawskie	510 012	46,2	39,0	8,9	3,5	1,7
woj. łódzkie	558 942	52,3	33,8	7,8	3,4	2,0
woj. kieleckie	578 072	58,1	33,0	5,2	1,8	1,3
woj. lubelskie	486 151	53,3	34,6	8,1	2,1	1,2
woj. białostockie	321 528	37,3	35,4	18,5	5,5	2,5
woj. wileńskie	245 300	59,3	23,9	8,3	3,9	3,6
woj. nowogrodzkie	197 792	63,2	22,5	8,0	3,2	2,2
woj. poleskie	212 877	60,6	23,3	8,7	4,4	2,7
woj. wołyńskie	392 808	48,7	35,6	9,8	3,8	1,8
woj. poznańskie	415 774	17,9	35,1	24,3	12,9	9,7
woj. pomorskie	211 339	18,4	30,2	27,5	13,9	9,8
woj. śląskie	281 593	19,2	48,3	20,7	7,0	4,6
woj. krakowskie	458 483	37,1	47,2	10,1	3,3	2,1
woj. lwowskie	619 971	49,6	36,8	8,2	3,0	2,0
woj. stanisławowskie	321 426	61,6	28,7	6,1	2,0	1,2
woj. tarnopolskie	341 378	60,5	31,3	5,3	1,5	1,0

Źródło: *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Polska*, „Statystyka Polski” 1937, Seria C, z. 62, s. 38.

Warunki mieszkaniowe stanowią doskonałą ilustrację materialnych warunków życia i poziomu zaspokojenia podstawowych potrzeb egzystencjalnych ludności Polski. Jednocześnie odzwierciedlają poziom zaawansowania cywilizacyjnego kraju. Z danych zawartych w tabeli 2 wynika, że ponad 80% mieszkań to lokale jedno- lub dwuizbowe. Mieszkało w nich 80% ludności Polski. Oznacza to, że na jeden lokal tej grupy przypadało średnio 5 mieszkańców. Dokładnie tyle samo ile w mieszkaniach trzyizbowych oraz liczących cztery i więcej izb. W praktyce dla 4/5 rodzin mieszkanie stanowiło miejsce dające ochronę przed opadami, mrozem (bo chłodem już niekoniecznie), bezpiecznego spoczynku nocnego (choć nie własnego łóżka), przygotowywania i spożywania posiłków, wykonywania podstawowych czynności higienicznych oraz przechowywania dobytku. W 1931 r. na jedną izbę mieszkalną przypadało w Polsce średnio 2,7 osoby (w miastach 2,0, na wsi 3,1)². Do wybuchu wojny powyższe składniki nie uległy istotnej zmianie. Oznaczało to, że dla

² *Polska w liczbach*, t. 1, Warszawa 2003, s. 460.

zdecydowanej większości obywateli Drugiej RP mieszkanie nie zapewniało przestrzeni prywatnej, umożliwiającej realizację ich indywidualnych, zwłaszcza intymnych potrzeb.

Mimo że Druga Rzeczpospolita była krajem posiadającym rozbudowany system statystyki publicznej i dysponujemy niezliczoną liczbą danych ilustrujących rozmaite aspekty życia gospodarczego i społecznego, okazuje się, że w wielu przypadkach pozornie precyzyjne dane liczbowe prowadzą nas donikąd. Uzasadnienie powyższej opinii znajdziemy, przyjrząwszy się bliżej problemowi efektywności polskiej gospodarki narodowej, którego wyznacznikiem powinna być wielkość dochodu narodowego. Tymczasem adekwatne przedstawienie tego wskaźnika dla Polski w okresie międzywojennym nie wydaje się możliwe. Wynika to z zasad funkcjonowania i wielkości gospodarki drobnotowarowej. Zdecydowana większość produkcji rolnictwa chłopskiego była przeznaczona na konsumpcję własną oraz zużywana jako środek produkcji (w postaci paszy) i nie była przeliczana na pieniądze. Sensowne oszacowanie rzeczywistej wartości tej produkcji w pieniądzu nie wydaje się możliwe. Nie odzwierciedlają jej ceny rynkowe, które potrafiły zmieniać się na przestrzeni kilku lat trzy, a nawet czterokrotnie³. Nie ma też dobrego sposobu wyznaczenia jakiegokolwiek ceny stałej. W dużej mierze za sprawą drugiego wymykającego się ujęciom liczbowym czynnika dochodu chłopskiego – a mianowicie pracy. W rolnictwie (nie tylko drobnym oraz w znacznej części pozarolniczego sektora gospodarki drobnotowarowej) nie była ona wyceniana wedle zasad rynkowych, ale traktowana jako aktywność pozwalająca zrealizować podstawowe cele – zapewnić materialne podstawy przeżycia własnego i rodziny oraz zdobyć niezbędną lub upragnioną gotówkę. Dlatego też w wielu wypadkach pracowano bardzo ciężko za wynagrodzenie w naturze albo sumę ewidentnie nieadekwatną do włożonego wysiłku. Gotowość do pracy za niemal każde pieniądze była tym większa, im niższy był poziom urynkwienia danego regionu, a tym samym mniejsza ilość pieniądza w lokalnym obiegu gospodarczym. Opłacana poniżej faktycznej wartości praca pozwalała utrzymywać sztucznie zaniżone ceny produktów rolnych, rzemieślniczych i usług na rynku. Uwaga o niemożności pieniężnego wyrażenia wartości produkcji rolnictwa drobnotowarowego w pieniądzu rozciąga się także na zdecydowaną większość produktów i usług świadczonych przez pozarolniczy sektor obiegu drobnotowarowego gospodarki polskiej.

³ Przykładem może być cena zboża, której wysokość w 1935 r. stanowiła 32,8% ceny z 1928 r.; *Polska w liczbach*, t. 2, Warszawa 2006, s. 347.

W tej sytuacji każdy, wyrażony w pieniądzu, szacunek poziomu dochodu narodowego Drugiej Rzeczypospolitej można uznać za zarówno oderwany od rzeczywistości, jak i woluntarystyczny. Jeśli bowiem jego podstawą będą bieżące ceny rynkowe, uzyskamy wynik niewiarygodnie niski. Natomiast próby wybierania różnych innych wskaźników cenowych oznaczałyby dobieranie dla uzyskania wyniku liczbowego potwierdzającego ogólną intuicję badacza. Realność takiego niebezpieczeństwa potwierdza fakt, że szacunki poziomu dochodu narodowego dla lat 1923–1925 wahały od 8,3 do 24,8 mld zł, a dla 1933 r. od 7,4 do 15,5 mld zł⁴.

Z punktu widzenia historii społecznej najważniejsze jest stwierdzenie, że dochód narodowy Polski był na tyle niski, że zdecydowana większość ludności kraju niemal całą swoją aktywność ekonomiczną poświęcała na zaspokojenie elementarnych potrzeb życiowych, a i to w wielu wypadkach nie chroniło przed przynajmniej okresowym niedożywieniem, a nawet głodem. Dla opłacenia najbardziej koniecznych wydatków i powinności uczestnicy sektora drobnotowarowego oraz bezrobotni w mieście sprzedawali swoje wyroby lub zapasy z lepszych czasów zdecydowanie poniżej kosztów ich wytworzenia lub pozyskania. Wydaje się jednocześnie, że w ciągu 20 lat niepodległości, a zwłaszcza w ostatnich latach okresu międzywojennego, sytuacja uległa pewnej poprawie. Przede wszystkim w tym sensie, że poprawił się standard żywienia w obrębie warstwy chłopskiej, wśród najemnych pracowników fizycznych oraz wśród bezrobotnych. Powoli podnosił się przeciętny standard mieszkań (choć nie ich wielkość) oraz warunki higieniczno-sanitarne, a także standard odzieżowy – zarówno w mieście, jak na wsi⁵.

Postęp nie był jednak na tyle znaczący, by można mówić o istotnej modernizacji modelu konsumpcji chłopów, fizycznych pracowników najemnych i znacznej części tradycyjnego drobnomieszczactwa. Zapewne aż po 1939 r. dla przynajmniej połowy mieszkańców Polski zakup jakichkolwiek produktów poza absolutnie niezbędnymi (żywność, zapewnienie dachu nad głową, podstawowe składniki odzieży) wymagał dodatkowego wysiłku oraz (co wydaje się ze współczesnej perspektywy niemożliwe) zaciskania

⁴ Z. Landau, *Badania nad dochodem narodowym i kwestia ich przydatności dla analizy historycznej*, w: Z. Landau, J. Tomaszewski, *Druga Rzeczpospolita...*, s. 66–68.

⁵ J. Żarnowski, *Polska 1918–1939. Praca, technika, społeczeństwo*, Warszawa 1992, s. 238 n. Ważnym czynnikiem poprawy standardu ubrania i obuwia było ekspansja na rynku asortymentów produkowanych systemem nakładczym. Nawet jeśli nie były one zbyt trwałe i eleganckie, to znacznie łatwiej dostępne nie tylko od wyrobów rzemieślniczych, ale i od fabrycznych.

pasa⁶. Z punktu widzenia historyka społecznego opisana sytuacja oznacza istnienie drugiej, obok tworzonej przez ogólny poziom cywilizacyjny kraju, potężnej bariery rozwojowej. Brak możliwości osiągnięcia dochodów pozwalających na zmiany struktury i podnoszenia poziomu konsumpcji przez większość mieszkańców kraju blokował modernizację systemu gospodarczego i konserwował archaiczne w warunkach dwudziestowiecznej Europy instytucje życia ekonomicznego i społecznego. Żywym tego przykładem była trwałość chłopskiego gospodarstwa rodzinnego⁷.

Jednocześnie dane zawarte w tabelach 1 i 2 ukazują znaczne zróżnicowanie cywilizacyjne kraju. W Polsce zachodniej, a także w przynajmniej części największych miast (zwłaszcza w Warszawie i we Lwowie) poziom infrastruktury i warunki mieszkaniowe były zdecydowanie wyższe od przeciętnej. Zbigniew Landau i Jerzy Tomaszewski wykazali, że na tych terenach dominowały (lub przynajmniej odgrywały istotną rolę) elementy gospodarki nowoczesnej. Przedsiębiorstwa, także w rolnictwie, miały w większości charakter kapitalistyczny. Jak wykazał Janusz Żarnowski, stosunkowo duża część pracujących w nowoczesnych sektorach gospodarki polskiej legitymowała się specjalistycznymi kwalifikacjami, co przyczyniało się do relatywnie wysokiego poziomu płac, a tym samym życia. W Polsce centralnej, a zwłaszcza wschodniej, elementy nowoczesności były obecne coraz słabiej (choć nie można nie dostrzegać ich dużej dynamiki rozwojowej, zwłaszcza w latach 1926–1929 oraz po 1935 r.). Występowały albo jako swego rodzaju wyspy – nowoczesne zakłady przemysłowe w rodzaju podtarnowskich „Azotów” lub też środowiska wyższych grup inteligencji oraz nowoczesnego mieszczaństwa w miasteczkach kresowych. Enklawy nowoczesności otaczał świat, którego fundamentem była mało efektywna, prymitywna gospodarka drobnotowarowa.

Historiografia nie udzieliła, jak dotąd, satysfakcjonującej odpowiedzi na pytania o kierunki, a zwłaszcza tempo zmian gospodarki polskiej w okresie międzywojennym. Ogólny poziom rozwoju cywilizacyjnego ziem polskich oraz poziom kapitałów własnych państwa i społeczeństwa w początkach niepodległości był niski, a zniszczenie przedwojennej sieci powiązań gospodarczych

⁶ Dobrą ilustracją tego zjawiska są budżety gospodarstw chłopskich z lat Wielkiego Kryzysu. Pokazują one, że rodziny drobnych rolników, nawet znacznie ograniczając konsumpcję żywności, nie rezygnowały z zakupów towarów szczególnie pożądaných, np. modnej odzieży, zwłaszcza kobiecej; zob. też C. Leszczyńska, Ł. Lisiecka, *Dochody społeczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej i ich zróżnicowanie*, w: *Praca i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2014 (Metamorfozy Społeczne, 9), s. 363 n.

⁷ W. Mędrzecki, *Gospodarstwo chłopskie jako instytucja pracy*, w: *ibidem*, s. 21 n.

oraz straty wojenne dodatkowo utrudniały wejście na ścieżkę szybkiego rozwoju. Nie sprzyjała procesom modernizacyjnym nie najlepsza koniunktura gospodarki światowej w całym dwudziestoleciu, a wielki kryzys ekonomiczny spowodował znaczne zubożenie całego społeczeństwa i sparaliżował rozwój gospodarczy, a także radykalnie spowolnił procesy inwestycyjne. Interpretacja ożywienia gospodarczego ostatnich lat przedwojennych jest przedmiotem dyskusji. Część badaczy widzi w nim wejście na drogę szybkiego rozwoju kraju, być może nawet początek polskiego „cudu gospodarczego”. Jednak Landau i Tomaszewski zachowują znaczny sceptycyzm, podkreślając, że niewątpliwe sukcesy tamtych lat stanowiły zaledwie pierwsze jaskółki realnej modernizacji gospodarki narodowej. Ostateczną odpowiedź w tej istotnej kwestii dać mogą dopiero rzetelne badania, których przedmiotem będzie ustalenie, w jakim zakresie rozwój gospodarczy ostatnich lat był wynikiem strukturalnych zmian systemu gospodarczego, a w jakim ożywienia inwestycyjnego związanego z tzw. gorączką wojenną rozwijającą się na całym kontynencie europejskim⁸.

W polskim systemie gospodarczym można było zaobserwować zjawiska niewątpliwie pozytywne, zwłaszcza w kontekście narastającej dynamiki zmian zapoczątkowanych po reformach z 1924 r., które nie zostały całkiem zahamowane nawet w dobie kryzysu światowego, i które znacznie przyspieszyły od 1935 r. Zmiany te związane były ze stosunkowo szybkim tempem inwestycji publicznych, zwłaszcza w infrastrukturę miejską oraz szkolnictwo; rozwojem nowoczesnych gałęzi gospodarki (przemysł chemiczny, elektrotechniczny, motoryzacja) oraz instytucji kultury masowej; wreszcie powolnym, ale trwającym nawet w czasie kryzysu, transferem dotychczasowych uczestników sektora drobnotowarowego do świata nowoczesnej gospodarki rynkowej. Dobitnym potwierdzeniem tego zjawiska była dynamika rozwoju największych miast polskich⁹. Ważnym czynnikiem przyspieszającym procesy modernizacyjne były bardzo wysokie (w stosunku do osiągniętych dochodów) aspiracje konsumpcyjne wszystkich warstw społeczeństwa polskiego oraz determinacja w działaniach na rzecz ich przynajmniej częściowego zaspokojenia. W świetle dotychczasowych badań nie ulega jednak wątpliwości, że do 1939 r.:

– poziom cywilizacyjny kraju pozostał bardzo niski, co widać znakomicie po utrzymującej się na katastrofalnie niskim poziomie infrastruktury komunikacyjnej oraz elektryfikacji,

⁸ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Nie rozwiązane problemy społeczno-gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Problemy gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1989, s. 427–434.

⁹ J. Żarnowski, *op. cit.*, s. 324–325.

– gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej zachowała dwusektorowy charakter, a co więcej, w niektórych dziedzinach sektor drobnotowarowy miał nawet tendencje do rozszerzania swego zasięgu¹⁰,

– poziom dochodów pozostał na tyle niski, że zdecydowana większość społeczeństwa przytłaczającą część zarobków przeznaczala na zaspokojenie elementarnych potrzeb życiowych.

Uwarunkowania cywilizacyjne stwarzały potężną barierę dla szybszego rozwoju gospodarczego, a za tym podnoszenia poziomu życia zdecydowanej większości mieszkańców Drugiej Rzeczypospolitej. Koszty budowy nowoczesnej sieci komunikacyjnej oraz elektryfikacji, co było niezbędnym warunkiem rzeczywistej integracji i realnego zwiększenia potencjału gospodarki narodowej, wielokrotnie przewyższały możliwości inwestycyjne kraju. Nawet przy stałym, maksymalnym wysiłku inwestycyjnym proces modernizacji musiał wymagać dużych wyrzeczeń i być znacznie rozciągnięty w czasie. Powolność zmian modernizacyjnych (w stosunku do skali potrzeb) przy bardzo niekorzystnym punkcie startu powodowała, że wszelkie przekształcenia strukturalne w społeczeństwie, możliwości awansu społecznego, a także demokratyzacja stosunków społecznych następowały znacznie wolniej od oczekiwań i nadziei.

2. Wpływ czynników ekonomicznych na kształtowanie struktur i relacji społecznych

Drugie zagadnienie związane z ekonomicznymi uwarunkowaniami historii społecznej Polski w okresie międzywojennym to kwestia roli czynników ekonomicznych w kształtowaniu rozmaitych hierarchii i podziałów funkcjonujących w społeczeństwie i wpływających na charakter życia społecznego. Punktem wyjścia do wszelkich rozważań na ten temat są dane statystyczne zebrane przez Główny Urząd Statystyczny, przed wszystkim w czasie drugiego spisu powszechnego, przeprowadzonego w grudniu 1931 r. Najważniejsze z nich zawarte zostały w dwóch poniższych zestawieniach.

Zawarte w tabelach 3 i 4 dane pokazują, że podstawą utrzymania około 60% mieszkańców Polski w okresie międzywojennym było rolnictwo, praktykowane przede wszystkim w niewielkich, rodzinnych warsztatach rolnych, ze sporą domieszką rolnictwa wielkoobszarowego, wykorzystującego stałą i półstałą pracę najemną. Kolejne około 30% społeczeństwa znajdowało utrzymanie

¹⁰ Zwracają na to uwagę: Z. Landau, J. Tomaszewski, *Nie rozwiązane problemy...*, s. 414.

w pozarolniczym sektorze gospodarki (przemysł i górnictwo, handel i ubezpieczenia, transport, służba domowa). Istotną cechą sektora pozarolniczego była znaczna liczba osób samodzielnych ekonomicznie (3,6 mln osób), z których zdecydowana większość korzystała jedynie z pomocy członków rodziny lub zatrudniała jednego pracownika. Przemysł z prawdziwego zdarzenia dawał utrzymanie dla najwyżej 2 mln osób (biorąc pod uwagę także bezrobotnych). Pozostali (2/3) stanowili kadrę zakładów rzemieślniczych i chałupniczych. Również w handlu, usługach, transporcie i komunikacji dominowały małe firmy rodzinne. Szeroko rozumiany sektor gospodarki publicznej (administracja, sądownictwo, bezpieczeństwo publiczne, szkolnictwo i kultura, związki wyznaniowe, służba zdrowia i opieka społeczna) był podstawą utrzymania około 1,3 mln osób. Jako służbę publiczną traktowano często kolej, dającą utrzymanie dla 700 tys. osób. Łącznie obie te kategorie stanowiły 6–7% społeczeństwa.

Tabela 3. Ludność w miastach i na wsi według źródła utrzymania w 1931 r. (w tys.)

Działy zawodu	Miasta	Wieś
Ogółem	8731,1	23 184,7
Rolnictwo	609,7	18 737,2
Ogrodnictwo, rybołówstwo, leśnictwo	44,2	189,8
Górnictwo i przemysł	3772,9	2405,0
Handel i ubezpieczenia	1484,9	458,3
Komunikacja i transport	730,4	422,7
Służba publiczna i Kościół	495,0	218,1
Szkolnictwo i kultura	213,2	124,9
Zdrowie i opieka społeczna	222,1	53,2
Służba domowa	313,0	128,1
Zawód nieznan	201,0	49,2
Utrzymywanie się bez pracy	644,7	398,2

Źródło: „Mały Rocznik Statystyczny” 1939, s. 30.

Przedstawione dane dobrze obrazują zróżnicowanie źródeł utrzymania różnych grup wyznaniowych. Jedynie rzymscy katolicy i ewangelicy prezentowali w pełni rozwiniętą strukturę społeczno-zawodową. Prawosławni i grekokatolicy w przytłaczającej mierze oddawali się pracy w drobnych warsztatach

Tabela 4. Ludność według źródła utrzymania, wyznania i stanowiska społecznego w 1931 r.

Wyznanie/ stan społeczny	Ogółem	Źródło utrzymania						
		rolnictwo	przemysł	handel	komunikacja	szkolnictwo i kultura	służba domowa	inne
Ogółem	31 955,8	19 346,9	6177,9	1943,2	1153,1	338,1	441,1	2515,5
rzymsko- katolickie	20 670,1	12 161,7	4317,9	712,3	942,1	233,1	342,9	1960,5
samodzielni zatrudniający siły najemne	1206,6	951,5	174,2	48,3	4,2	1,2	–	22,2
samodzielni niezatrudniający	9991,1	8671,5	855,6	317,4	47,3	16,5	–	82,8
pracownicy umysłowi	1038,7	30,5	162,5	95,4	163,9	169,8	–	416,6
robotnicy i chałupnicy	7378,9	2241,3	3125,6	251,2	726,7	45,6	342,9	645,6
grecko- katolickie	3336,2	2940,4	193,4	23,2	31,4	13,5	38,3	96,0
samodzielni zatrudniający siły najemne	155,4	147,7	6,2	0,8	0,1	–	–	0,6
samodzielni niezatrudniający	2534,7	2454,9	64,4	8,7	2,1	–	–	3,6
pracownicy umysłowi	39,0	0,5	2,3	3,1	2,4	10,9	–	19,8
robotnicy i chałupnicy	546,6	326,8	120,5	10,6	26,8	1,6	38,3	22,0
prawosławne	3762,5	3475,7	127,9	22,7	24,6	7,9	23,6	80,1
samodzielni zatrudniający siły najemne	118,1	113,1	4,0	0,6	0,1	0,1	–	0,2
samodzielni niezatrudniający	3285,6	3209,5	53,8	14,0	1,9	1,2	–	5,2
pracownicy umysłowi	41,9	1,0	4,7	2,9	4,2	4,6	–	24,5

robotnicy i chałupnicy	272,9	137,1	65,4	5,2	18,4	1,6	23,6	21,2
ewangelickie	835,2	494,2	198,3	40,1	13,0	9,9	12,4	67,3
samodzielni zatrudniający siły najemne	123,0	97,5	18,9	4,6	0,3	0,1	–	1,6
samodzielni niezatrudniający	364,2	300,1	37,1	20,4	1,3	1,1	–	4,2
pracownicy umysłowi	53,6	2,4	19,5	7,5	2,6	7,6	–	14,0
robotnicy i chałupnicy	240,5	73,1	122,8	7,6	8,8	1,1	12,4	14,7
mojżeszowe	3113,9	125,1	1313,3	1140,5	139,4	72,6	22,5	300,5
samodzielni zatrudniający siły najemne	234,4	17,6	137,4	60,3	3,8	0,9	–	14,4
samodzielni niezatrudniający	1860,9	80,5	654,4	936,3	112,7	34,1	–	42,9
pracownicy umysłowi	206,6	2,2	48,9	57,4	5,3	33,8	–	59,0
robotnicy i chałupnicy	659,1	22,5	472,6	86,5	17,8	3,8	22,5	33,6

Źródło: „Mały Rocznik Statystyczny” 1939, s. 31.

rolnych. Grupy pracowników umysłowych, przedsiębiorców oraz fizycznych pracowników najemnych pozostawały bardzo nieliczne. Wyznawcy judaizmu dla odmiany znacznie częściej niż reprezentanci innych wyznań oddawali się rzemiosłu, handlowi (z reguły detalicznemu) oraz usługom.

Kategorie i klasyfikacje, które wykorzystano przy prezentacji „ludności według źródła utrzymania i stanowiska społecznego”, pozwoliły na przeprowadzenie w miarę jasnych linii podziału społecznego (samodzielni i pracownicy najemni, główne działy gospodarki etc.), choć jednocześnie zamknęły w pozornie zwartych kategoriach wiele rozmaitych fenomenów. Znakomitym tego przykładem jest kategoria „samodzielnych”, obejmująca łódzkich fabrykantów i właścicieli półhektarowych „zespołów rolniczych”. W rubryce „komunikacja i transport” było miejsce dla PKP oraz dryndziarza z poleskiego miasteczka. Nawet w pozornie jednorodnej grupie właścicieli drobnych gospodarstw rolnych zamykano nowoczesnych (w ówczesnych realiach) farmerów wielkopolskich

i poleskich muzyków pracujących narzędziami własnego wyrobu. Równie zróżnicowane są zespoły ludzkie ujęte we wspólnych kategoriach najemnych pracowników fizycznych i najemnych pracowników umysłowych. W efekcie powyższe dane dostarczają surowego materiału liczbowego, który stanowi zaledwie podstawę do konstruowania autorskich propozycji struktury społeczno-zawodowej społeczeństwa polskiego. Kształt takich propozycji zależy przede wszystkim od tego, jaką hierarchię czynników podziału przyjmiemy.

Istotną wskazówką może być dla historyka określenie, jakie kryteria (w tym przypadku ekonomiczne) strukturyzujące społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej odgrywały największą rolę w opiniach samych uczestników życia społecznego. Sondażowe badanie tego problemu przyniosło wyniki tyleż ciekawe, co niejednoznaczne. Autor przeprowadził sondażową analizę wybranych tytułów prasowych („Illustrowany Kurier Codzienny”, „Dziennik Poznański”, „Kurier Poznański”, „Gazeta Ludowa”, „Diło”) i oraz pewnej grupy materiałów autobiograficznych (m.in. *Dzienników* Marii Dąbrowskiej, pamiętników Krzysztofa Radziwiłła, pamiętników chłopów). Próba została dobrana w taki sposób, by wśród autorów wypowiedzi znalazły się przedstawiciele możliwie wielu środowisk społecznych: ziemian, inteligencji twórczej, urzędników, robotników, chłopów, mieszkańców miast różnej wielkości, reprezentantów różnych wyznań i narodowości (Polaków, Ukraińców i Żydów). Wstępne, niepretendujące do statusu udokumentowanej tezy, wnioski na sformułowane wyżej pytanie można sformułować następująco.

1) Uczestnicy życia społecznego Drugiej Rzeczypospolitej, biorąc pod uwagę kryteria ekonomiczne i materialne, najczęściej wyróżniali trzy kategorie jego uczestników – **pierwsza** to plutokracja, która bogactwo zawdzięczała majątkowi, firmom, „interesom” czy wpływom politycznym – rozmaici książęta czy hrabiowie, „kapitał”, „rekiny finansjery”, prezesi, ministrowie, dygnitarze. **Na antypodach tego świata plasował się lud** (masy słabo opłacanych pracowników, drobni rolnicy, biedni rzemieślnicy i rolnicy, bezrobotni), którego treścią życia była znojna praca. **Między tymi biegunami plasowała się średnia masa mieszczańsko-inteligencko-urzędniczo-ziemiańska.**

2) Autorzy źródeł wpisywali siebie w przedstawiony wyżej trójpodział w sposób symptomatyczny. Przypadki definiowania siebie samego jako osoby przynależącej do elity materialnej społeczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej w analizowanych przeze mnie źródłach w ogóle nie występowały. Andrzej Wierzbicki i Krzysztof Radziwiłł w swoich wspomnieniach nie kwestionowali faktu, iż są zamożni, ale z ich narracji wynika, że nie zaliczali siebie samych do najzamożniejszych obywateli kraju. Tym bardziej dla innych plutokracja to

z reguły „oni” – pławący się w luksusie, którego atrybutami były pałace i bogate wille, samochody, wyrafinowane stroje, spędzanie czasu na balach i rautach lub „bawienie zagranicą” (najlepiej na Riwierze, w Monte Carlo lub na safari). „My” należeliśmy do średniaków (Maria Dąbrowska, czytelnicy IKC, „Dziennika Poznańskiego”, ale i Krzysztof Radziwiłł) lub mas ludowych/pracujących (np. pamiętnikarze chłopscy, czytelnicy „Gazety Ludowej”). Oczywiście kategoria średniaków z perspektywy ludowej prezentowała się znacznie okazalej ekonomicznie niż w opinii własnej. W masach ludowych panowało powszechne przekonanie, że dominujący wśród nich niedostatek czy nawet nędza oraz nieustannie doznawana krzywda miały w dużym stopniu charakter polityczno-ekonomiczny – wynikały z przywłaszczania znacznej części rzeczywistych efektów pracy ludu przez „szlachtę” i „kapitał” oraz państwo (pozostające na usługach „szlachty” i „kapitału”). Towarzyszyło temu, zwłaszcza w środowisku wiejskim, częste wykorzystywanie w opisywaniu świata społecznego przednowoczesnej kategorii „pana”, którą stosowano wobec nienależących do ludu i niebędących Żydami. W mieście bardziej popularny był opis rzeczywistości w kategoriach klasowych, propagowany od dziesięcioleci przez ruch socjalistyczny.

3) Wśród autorów analizowanych materiałów powszechny był brak poczucia bezpieczeństwa ekonomicznego. Przedsiębiorcy i ziemianie uważali swój stan posiadania za poważnie zagrożony, szeroko rozumiana warstwa średnia niezmiennie obawiała się o byt swych przedsiębiorstw i miejsc pracy, dla mas ludowych brak pracy lub zagrożenie jej utraty stanowiły problem jeszcze ze większy niż niski poziom zarobków.

4) Obok zasadniczych linii podziału na „nurzających się w zbytku”, „jakoś sobie radzących” i „biednych bez własnej winy” autorzy źródeł wyławiają z ogólnego chaosu społecznego rozmaite skryształizowane środowiska społeczno-zawodowe. Wymienić wśród nich można: wolne zawody (jako grupę i poszczególne specjalności), przedsiębiorców, ziemian, urzędników (z podziałem na prywatnych i publicznych), nauczycieli, wojskowych, policjantów, inżynierów, dziennikarzy, pracowników banków, kolejarzy, właścicieli nieruchomości, kupców i rzemieślników (co ciekawe, chodzi raczej o tzw. kupców i rzemieślników chrześcijańskich), handlarzy (Żydów), robotników (jako pracowników zakładów przemysłowych), robotników rolnych, służbę domową, chłopów (coraz częściej określanych jako „włościanie” lub „rolnicy”) i wiele innych.

Niezależnie od ewidentnej potrzeby kontynuowania badań nad zagadnieniem autoidentyfikacji społeczeństwa polskiego w okresie międzywojennym

(nie tylko z punktu widzenia kryteriów ekonomicznych), wydaje się niezbędne poszukiwanie sposobu jego strukturyzacji z perspektywy socjologa czy historyka.

W okresie międzywojennym najciekawszą propozycję szacunku struktury społecznej z perspektywy uwarunkowań ekonomicznych wysunął Ludwik Landau.

Tabela 5. Struktura ludności (czynni i bierni zawodowo) według stanowiska społecznego w 1927 r.

Wyszczególnienie		tys.	%
Ogółem		29817,4	100,0
Korzystający z zysków przedsiębiorcy		564,9	1,9
	ziemiaństwo	178,8	0,6
	handel i komunikacja ^a	161,1	0,5
	przemysłowcy ^a	119,1	0,4
	rentierzy	101,9	0,3
	inne ^b	4,0	0,0
Wolne zawody		190,0	0,6
	szkolnictwo	57,9	0,2
	lecznictwo	52,0	0,2
	Kościół, organizacje i instytucje społeczne	39,9	0,1
	adwokatura	22,5	0,1
	nauka, sztuka, teatr	17,7	0,0
Pracownicy umysłowi, w tym:		1315,7	4,4
	sektor publiczny ^c	423,9	1,4
	przemysł	259,0	0,9
	poczta i koleje	155,3	0,5
	rolnictwo	153,6	0,5
	handel i komunikacja (poza pocztą i kolejami)	142,8	0,5
	Kościół oraz organizacje i instytucje społeczne	50,6	0,2
	niewykonyjący pracy zawodowej (emeryci i bezrobotni)	80,8	0,3
Rzemiosło, drobny handel i usługi (samodzielni)		3329,5	11,2
	handel i komunikacja (poza pocztą i kolejami)	1372,3	4,6
	rzemiosło	1794,2	6,0
	usługi:	163,0	0,5

	w tym	dorożkarze, woźnice	67,0	0,2
		fryzjerstwo, pralnie	62,9	0,2
		posłańcy, tragarze	31,9	0,1
Robotnicy poza rolnictwem, w tym:			5290,0	17,7
		przemysł	2353,4	7,9
		poczta i koleje	645,0	2,2
		rzemiosło	470,5	1,6
		służba domowa i dozorczy	437,6	1,5
		sektor publiczny ^c	320,6	1,1
		handel i komunikacja (poza pocztą i kolejami)	245,9	0,8
		niewykonyjący pracy zawodowej	725,3	2,4
		emeryci i utrzymujący się bez pracy bezrobotni	423,6 301,7	1,4 1,0
Robotnicy rolni			3217,2	10,8
Włóścianie			15 550,1	52,2
Nierozporządzający dochodem ^d			360,0	1,2

a – posiadający świadectwo przemysłowe co najmniej II kategorii;

b – właściciele zakładów leczniczych, szkół prywatnych, podmiotów w działach: nauka, teatr, sztuka;

c – administracja państwowa i komunalna, sądownictwo, szkolnictwo publiczne, wojsko;

d – w tym szeregowi niezawodowi w wojsku 234,2 tys.; ponadto przebywający w przytułkach (56,6 tys.), szpitalach (34,6 tys.) i więzieniach (27,3 tys.).

Źródło: C. Leszczyńska, Ł. Lisiecka, *Dochody społeczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej i ich zróżnicowanie, w: Praca i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2014 (Metamorfozy Społeczne, 9), s. 367.

Zaproponowana przez Landaua strukturyzacja społeczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej stara się uwzględnić jednocześnie wiele kryteriów, w tym:

- charakter aktywności ekonomicznej – prowadzenie przedsiębiorstwa, samodzielna aktywność własna, praca najemna etc.;
- branżę – rolnictwo, przemysł, komunikacja i transport etc.;
- środowisko, w którym aktywność gospodarcza się odbywa (kapitalistyczne/drobnotowarowe, sektor publiczny);
- prestiż wykonywanej pracy lub zajęcia (dochody z majątku ziemskiego, wolne zawody, służba publiczna);
- charakter wykonywanej pracy (fizyczna, w rolnictwie, w przemyśle, umysłowa);
- uzyskiwane dochody (różne w przypadku różnych form samodzielności ekonomicznej).

Podobną drogą poszedł Janusz Żarnowski, konstruując w 1973 r. najbardziej znany i powszechnie akceptowany do dziś szacunek klasowo-warstwowego podziału ludności Polski w 1921, 1931 i 1938 r. Wyszedł on „z marksistowskiej tezy o szczególnej i centralnej roli podziału klasowego czy klasowo-warstwowego wśród różnych typów tego zróżnicowania” (tabela 6).

Tabela 6. Szacunek podziału klasowo-warstwowego ludności Polski w latach 1921, 1931 i 1938 (w mln)

Wyszczególnienie		1921	1931	1938
Klasa robotnicza		7,5	9,4	10,5
	robotnicy przemysłowi	1,1	1,5	1,9
	robotnicy drobnego przemysłu i rzemiosła	1,8	2,5	2,9
	robotnicy inni i pracownicy fizyczni poza rolnictwem	1,7	2,4	2,6
	robotnicy rolni	3,0	3,0	3,1
Chłopi		14,5	16,7	17,4
	ludność wielkorolna	1,8	1,8	1,9
	ludność średniorolna	5,5	6,3	6,4
	ludność małorolna	7,2	8,6	9,1
Inteligencja i pracownicy umysłowi		1,4	1,8	2,0
	inteligencja zawodowa	0,5	0,7	0,8
	niższe warstwy pracowników umysłowych	0,9	1,1	1,2
Burżuazja		0,3	0,3	0,3
	burżuazja przemysłowa	0,2	0,2	0,2
	inne grupy	0,1	0,1	0,1
Drobnomieszczactwo		3,0	3,4	4,1
Obszarnicy		0,1	0,1	0,1
Żywioty wykolejone i marginalne		0,4	0,4	0,4
Razem		27,2	32,1	34,8

Źródło: J. Żarnowski, *Spółczesność Drugiej Rzeczypospolitej: 1918–1939*, Warszawa 1973, s. 32.

Kolejne lata i badania nad rzeczywistością społeczną Drugiej Rzeczypospolitej wykazały, że choć propozycje Ludwika Landaua i Janusza Żarnowskiego w wielu aspektach dobrze oddają rzeczywistość społeczną Polski w okresie

międzywojennym, nie zwalniają kolejnych pokoleń badaczy od dalszych poszukiwań. Potwierdzeniem tego są choćby refleksje nad tym problemem zawarte w artykule Janusza Żarnowskiego zamieszczonym w niniejszym tomie.

Zdaniem autora niniejszych uwag współczesna historiografia społeczna Polski międzywojennej, wracając do pytania o miejsce czynników ekonomicznych w strukturyzacji społeczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej, powinna skoncentrować się na dwóch zadaniach. Pierwszym jest **tworzenie szczegółowej, możliwie jak najdokładniejszej mapy środowisk społeczno-zawodowych**, których granice i charakter wyznaczały szeroko rozumiane czynniki ekonomiczne. Pewne grupy wyodrębnione w ramach podziału klasowo-warstwowego należy uwzględnić praktycznie bez zmian, jak choćby wielkoprzemysłową klasę robotniczą, robotników rolnych, tradycyjne drobnomieszczactwo żydowskie. Jednak obok tego rozważenia wymaga kwestia, czy możliwość zdefiniowania nowych fenomenów społecznych, jak choćby środowisk pracowników (nie-manualnych i manualnych) związanych z rozwojem nowoczesnych dziedzin gospodarki (kultury masowej motoryzacji, elektrotechniki, sportu, rekreacji i turystyki etc.). Były to grupy niekoniecznie liczne, ale definiujące się przez swą „nowoczesność” i „wzorotwórcze”, a tym samym odciskające mocne piętno na kształcie życia społecznego. Na wyższych szczeblach drabiny społecznej takimi nowymi, „modnymi środowiskami” były np.: nowoczesna kadra menadżerska i inżynierska czy dziennikarze, na niższych zaś np. kierowcy i inni pracownicy branży motoryzacyjnej. Niekiedy wymagają też bliższej analizy i ewentualnego podziału grupy pozornie dość jednorodne, zwłaszcza drobni rolnicy. Co prawda przytłaczająca większość mniejszych gospodarstw do końca okresu międzywojennego pozostawała rodzinnymi warsztatami pracy, ale dają się zaobserwować zjawiska tworzenia nowego typu rolnika – nie chłopca, ale np. farmera czy specjalisty w zakresie określonego typu produkcji rolnej (ogrodnictwa, nabiału, owoców etc.).

Potrzebę takiego nowego opisu zróżnicowania społecznego Polski międzywojennej potwierdzają wstępne wnioski z lektury ogólnoinformacyjnej prasy codziennej z lat 30. Dziennikarze i inni autorzy tekstów publicystycznych i reportaży znacznie rzadziej niż w jeszcze w latach 20. używają w swych analizach społecznych takich ogólnych kategorii jak „robotnicy” „drobnomieszczactwo” „inteligencja” czy „chłopi”. Najczęściej stosowanymi kategoriami ogólnymi są „bezrobotni”, „pracownicy umysłowi” (rozumiani jako urzędnicy), „wies” (jako środowisko zdominowane przez niezamożną ludność utrzymującą się z różnych form pracy na ziemi). O wiele częściej mamy do czynienia z dążeniem do możliwie precyzyjnego określenia grupy, która jest

przedmiotem opisu lub analizy. A więc występują pracownicy określonej branży (przemysłu odzieżowego czy motoryzacyjnego) lub kategorii (personel biurowy, pracownicy samorządowi, robotnicy przedsiębiorstw państwowych, nauczyciele szkół powszechnych) etc. Sytuację tę można uznać za wyraz złożoności realnego zróżnicowania społeczeństwa polskiego ze względu na źródła utrzymania i charakter aktywności zawodowej.

Wiele elementów niezbędnych do stworzenia obrazu społeczeństwa z takiej perspektywy mamy. Dysponujemy literaturą poświęconą rozmaitym aspektom ekonomicznych uwarunkowań życia środowisk chłopskich, robotniczych, ziemiańskich i inteligenckich, a także licznych grup zawodowych (lekarzy, dziennikarzy, nauczycieli, policjantów etc.). Jednak do zrobienia jest nadal bardzo dużo. Równoległe z opisywaniem kolejnych, niepoddanych dotychczas badaniom środowisk (np. nowoczesnego kupiectwa detalicznego, grup związanych z motoryzacją, rozwojem przemysłu i usług elektrotechnicznych) konieczne jest podjęcie systematycznych studiów nad wzajemnym postrzeganiem się i relacjami między członkami rozmaitych środowisk społeczno-zawodowych. Dopiero takie badania pozwolą przejść od etapu prostego wyliczania grup i środowisk do rekonstrukcji hierarchii oraz reguł porządkujących życie społeczne w skali lokalnej i społeczeństwie jako takim.

Drugą korzyścią, jaką można osiągnąć z bardziej szczegółowego oglądu środowisk społeczno-zawodowych jest lepsze rozpoznanie wielu nowych elementów pojawiających się zwłaszcza w latach 30. XX w., a tym samym lepsze uchwycenie dynamiki przeobrażeń w polskim życiu społecznym i gospodarczym.

Drugim czynnikiem, który zdaniem autora niniejszych uwag należy uwzględnić przy tworzeniu propozycji jeszcze jednej mapy ekonomicznego aspektu struktury społecznej Drugiej Rzeczypospolitej, jest mocniejsze niż dotąd zaakcentowanie przywołanego już wcześniej podziału polskiej gospodarki na sektory: drobnotowarowy i kapitalistyczny/nowoczesny. Uprawniona wydaje się hipoteza, że podziałowi temu towarzyszył podział na dwa sektory społeczne¹¹. Sektor społeczny, którego materialne fundamenty tworzyła gospodarka drobnotowarowa, proponuję określić jako sektor **posttradycyjny**¹². Pod-

¹¹ Związek systemu ekonomicznego z modelem życia jednostek i grup społecznych oraz całego obiegu społecznego znakomicie ukazał już Jerzy Tomaszewski w monografii Polesia: *idem, Z dziejów Polesia 1921–1939. Zarys stosunków społeczno-ekonomicznych*, Warszawa 1963. Wiele materiału ilustrującego to zjawisko znajduje się też w pracach Janusza Żarnowskiego z 1973 i 1992 r.

¹² Kategoria ta zapożyczona jest od Jacka Kochanowicza, który za jej pośrednictwem definiował charakter rolnictwa chłopskiego w Polsce w dobie powłaszczeniowej; zob. *idem, Spór*

stawowe strategie życiowe realizowane przez jego uczestników wywodziły się ze świata przedindustrialnego. Służyły zabezpieczeniu podstawowych potrzeb materialnych oraz bezpieczeństwa rodziny, będącej jednocześnie podstawową grupą społeczną i ekonomiczną. W następnym zaś kroku obronie, a jeszcze lepiej poprawie statusu rodziny i jej członków w obrębie swego świata społecznego. Nie oznaczało to, że posttradycyjny sektor społeczny pozostawał obojętny wobec nowoczesności. Nadal powszechna w dyskursie plebejskim dwudziestolecia międzywojennego kategoria „pańskości” była dostosowana do realiów nowoczesności. W galerii „panów” „dziedzicowi” towarzyszyli obecnie „dygnitarze”, „mecenasi”, „dyrektorzy” i „prezesi”, „inżynierowie”... Wszyscy oni przesiedli się z powozów do samochodów, które woziły ich do restauracji, kurortów lub na imprezy sportowe. Ambicją tradycyjnego drobno-mieszczanina, chłopca czy chałupnika było korzystanie z dorobku i atrybutów nowoczesności w możliwie szerokim zakresie. Co więcej, za wzór awansu uważano zdobycie przez swoje dzieci możliwie wysokiej pozycji w nowoczesnym sektorze społeczeństwa¹³. Ponieważ kartą wstępu do świata nowoczesnej cywilizacji i konsumpcji był pieniądź, posttradycyjny świat społeczny Drugiej Rzeczypospolitej, niezależnie od swej archaicznej natury i niskiej efektywności ekonomicznej, pozostawał niezwykle skomercjalizowany i skłonny do największych wyrzeczeń dla zdobycia żywej gotówki.

Natomiast kapitalistyczny sektor gospodarki tworzył zaplecze ekonomiczne dla **nowoczesnego sektora społeczeństwa polskiego**. W tym świecie podstawowe strategie życiowe miały charakter zindywidualizowany. Ich realizacja miała za cel karierę indywidualną – osiągnięcie możliwie jak najwyższej pozycji w hierarchii społeczno-zawodowej oraz dochodów pozwalających realizować obowiązujące dla osiągniętej pozycji standardy konsumpcyjne. Należy przy tym dodać, że źródłem wzorców konsumpcji w tym świecie były zamożne społeczeństwa USA i Europy Zachodniej.

Ważnym czynnikiem, za pośrednictwem którego uwarunkowania ekonomiczne były przenoszone na płaszczyznę życia społecznego, była praca, stanowiąca jednocześnie kategorię ekonomiczną i społeczną¹⁴. W Polsce w okresie międzywojennym pracowali (jako samodzielni, najemni lub pomagający

o teorię gospodarki chłopskiej. Gospodarstwo chłopskie w teorii ekonomii i w historii gospodarczej, Warszawa 1992, s. 162–165.

¹³ Zob. *Pamiętniki chłopów: nr 1–51*, oprac. L. Krzywicki, Warszawa 1935; J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce*, t. 1–4, Warszawa 1938.

¹⁴ W. Mędrzecki, C. Leszczyńska, *Wstęp*, w: *Praca i społeczeństwo...*, s. 7 n.

członkowie rodzin) niemal wszyscy do tego zdolni. Można więc uznać pracę za kategorię uniwersalną. Obywatele Drugiej Rzeczypospolitej poświęcali pracy znaczną część swego życia i dzięki niej osiągalni dochody (dające się wyrazić w pieniądzu lub nie). Wykonywana praca nie tylko w znacznym stopniu określała styl i poziom życia, ale też określała pozycję społeczną, zarówno w najbliższym otoczeniu, jak i w społeczeństwie globalnym. Wydaje się, że trudno o lepszą miarę do wykreślania granic rozmaitych grup społecznych i określania wzajemnych relacji między nimi.

Praca wykonywana jest w ramach rozmaitych instytucji życia społecznego. Punktem wyjścia przy ich porządkowaniu było uznanie, że grupują się one w myśl zasadniczego podziału na jednostki związane z drobnotowarowym oraz kapitalistycznym sektorem organizmu ekonomicznego. Jednak w sposób oczywisty z powyższego podziału wyłamują się dwie bardzo duże grupy instytucji pracy. Pierwsza to duże i średnie przedsiębiorstwa rolnicze. Jak wielokrotnie już zwracano w literaturze uwagę, nie sposób zaliczyć ich bezdyskusyjnie do przedsiębiorstw działających w ramach systemu wolnorynkowego. Ze względów pozaekonomicznych cieszyły się one rozmaitymi formami opieki ze strony państwa. Były uznane za element gospodarki narodowej, ważny ze względu na bezpieczeństwo państwa (zaplecze logistyczne armii) i tożsamość narodową. Z tego tytułu mogły liczyć na szczególne względy ze strony władz. Ponadto na terenach położonych na wschód od Wisły w wielu przypadkach działały na zasadach instytucji ekonomicznych sektora drobnotowarowego. Jednak uznanie ich za element gospodarki drobnotowarowej byłoby zdecydowanie nieuzasadnione. Dlatego też wydaje się najrozsądniejsze uznanie wielkiej własności ziemskiej za odrębny, specyficzny w warunkach polskich obieg gospodarczy. Indywidualnego traktowania wymaga też znacząca grupa instytucji pracy związanych z szeroko rozumianym sektorem publicznym. Chodzi tu przede wszystkim o instytucje państwowe (łącznie z armią, oświatą i przedsiębiorstwami państwowymi), samorządowe (wraz z przedsiębiorstwami komunalnymi), związki wyznaniowe, instytucje ubezpieczenia społecznego, służby zdrowia, kultury etc. Zarówno od strony formalnej, stosunków pracowniczych, jak i etosu pracy świat ten cechowała wyraźna odrębność od wcześniej wymienionych. Wreszcie integralną częścią każdego systemu gospodarczego jest margines, na którym grupowały się przeróżne formy aktywności ekonomicznej – od tolerowanej przez państwo i społeczeństwo szarej strefy (np. nieformalnego zatrudniania służby domowej), nielegalnego handlu, rzemiosła i chałupnictwa, po rozmaite formy działalności przestępczej. Nie sposób nie uwzględnić go jako czynnika współtworzącego świat aktywności

ekonomicznej i struktury społecznej Polski w okresie międzywojennym. W oparciu o powyższe założenia można zaproponować następujący podział społeczno-ekonomiczny mieszkańców Drugiej Rzeczypospolitej.

1. Instytucje pracy drobnotowarowego sektora gospodarki polskiej.

Były to przede wszystkim: rodzinne gospodarstwo chłopskie oraz tradycyjne rodzinne zakłady produkcyjne, handlowe i usługowe jako ośrodki integrujące układ drobnotowarowy. Wydaje się, do tego samego świata należały coraz liczniejsze w dobie kryzysu ekonomicznego i ostatnich latach przedwojennych zakłady chałupnicze działające w systemie nakładczym w przemyśle odzieżowym i włókienniczym, a także niemała część przedsiębiorstw budowlanych (nawet w większych miastach). Główną strategią uczestników tego sektora było samo przeżycie oraz obrona posiadanego statusu. W przypadku osiągnięcia trwalszego powodzenia materialnego starano się zapewnić awans społeczny dzieciom (edukacja, małżeństwo „z białym kołnierzykiem”, najlepiej w większym mieście).

2. **Kapitalistyczny sektor gospodarki** tworzył miejsca plasujące się w czterech grupach. Najmniejszą były stanowiska menażerskie oraz specjalistów podejmujących istotne z punktu widzenia firmy decyzje. Prezesi, dyrektorzy, naczelnicy inżynierowie etc. należeli do elity dochodowej kraju. W większości byli dość ściśle związani z firmami, w których pracowali. Bardzo często korzystali z reprezentacyjnych mieszkań służbowych, nie rozliczano każdego kwadransa ich czasu pracy, ale też powinni być w firmie zawsze, gdy sytuacja tego wymagała. Niepowodzenia i błędne decyzje mogły ich kosztować utratę pracy, a do tego wpadka mogła znacznie utrudnić znalezienie następnej, równie intratnej i prestiżowej posady. Drugą, znacznie większą grupę tworzył średni i niższy personel administracyjny i zarządzający. Pracownicy tych szczebli z reguły posiadali stałe umowy o pracę, gwarantujące im przynajmniej dobre, jak na polskie warunki, wynagrodzenie i pakiet socjalny. Trzecią kategorię zatrudnianych przez polski kapitalizm stanowiła rzesza stałych pracowników półmanualnych i manualnych – od majstra, przez robotnika wykwalifikowanego po pewną grupę osób nieposiadających pełnych kwalifikacji, ale uznanych za na tyle przydatnych firmie, by chronić ich przy permanentnych redukcjach i roszadach kadrowych. Czwarta i ostatnia grupa to pracownicy fizyczni zatrudniani do realizacji konkretnych zadań (np. dużego zamówienia bądź inwestycji w firmie) lub sezonowo (np. w budownictwie, w kampanii cukrowniczej, do odśnieżania szlaków komunikacyjnych).

Odrębne miejsce w ramach sektora kapitalistycznego zajmowały środowiska związane z elementami nowoczesnego systemu gospodarczego (trzeci sektor, elektrotechnika, motoryzacja, instytucje świata kultury masowej etc.).

Zatrudnieni tu pracownicy reprezentowali z reguły wysoko cenione i deficytowe specjalności, zarabiali jak na warunki polskie bardzo dobrze i – co więcej – nie musieli obawiać się bezrobocia.

Właśnie bezrobocie było największą bolączką związaną z kapitalistycznym sektorem gospodarki polskiej. Zakładając, że dawał on podstawy utrzymania.

3. Jednym z najważniejszych czynników tworzących miejsca pracy w Dru-giej Rzeczypospolitej był **sektor publiczny** – szeroko rozumiany aparat państwowy (wraz z instytucjami państwowymi w rodzaju wojska, kolei, szkół i placówek wychowawczych, przedsiębiorstw etc.), samorządy (przede wszystkim terytorialny, ale nie można też tracić z oczu rozmaitych form samorządu zawodowego), związki religijne, a także instytucje społeczne (w tym partie, organizacje, struktury spółdzielcze) i kulturalne. Wspólną cechą wszystkich wymienionych instytucji było tworzenie miejsc pracy legalnych, opłacanych wedle określonych prawem lub ugruntowanym obyczajem zasad, z reguły powiązanych z dodatkowym zabezpieczeniem socjalnym (opieka zdrowotna, ubezpieczenie emerytalne oraz od bezrobocia, często ulgi przy kształceniu dzieci, pomoc w zdobyciu własnego mieszkania lub mieszkanie służbowe).

4. Odrębne miejsce należy wyznaczyć dla **stałych pracowników większej własności rolnej**. Warto zwrócić uwagę, że organizacja pracy w majątkach ziemskich i struktura zatrudnienia była podobna na całym obszarze kraju, niezależnie od dzielących go różnic poziomu cywilizacyjnego i gospodarczego. Od Wileńszczyzny po Śląsk pracownicy byli podzieleni na cztery grupy stykające się ze sobą wyłącznie na płaszczyźnie służbowej. Pierwsza z nich występowała tylko w majątkach zdecydowanie większych od średniej. Był to wysokokwalifikowany personel zarządzający, który w imieniu właściciela pełnił funkcję administratora i poczuwał się do wspólnoty raczej ze światem ziemian niż resztą personelu. Drugą grupę pracowników większej własności rolnej tworzył średni i niższy zarząd i administracja folwarczna. W mniejszych majątkach często ich bezpośrednim szefem był właściciel dóbr. Przedstawiciele tej grupy dysponowali zazwyczaj mieszkaniem służbowym, a także przyzwoitym jak na polskie warunki poziomem wynagrodzenia w naturze i gotówce. Zazwyczaj byli zainteresowani stabilizacją zatrudnienia i wydaje się, że zazwyczaj ją osiąkali (choć potwierdzenie tego wymagałoby odrębnych badań). Trzecia grupa zatrudnionych w majątkach to dość złożona zbiorowość rzemieślników folwarcznych i stałych pracowników fizycznych. W całym kraju do pracy przyjmowane były „załogi rodzinne”. Mężczyzna jako fornał, jego żona i starsze dzieci w charakterze dójek lub parobków, młodsze – posyłek lub służących. Czwartą kategorię zatrudnionych tworzyli robotnicy półstali

i dniówkowi, zatrudniani w okresach największego natężenia prac polowych – od wiosny do jesieni. Ponieważ ta grupa zatrudnionych przysparzała najwięcej problemów, starano się ich zastępować poprzez mechanizację kolejnych prac polowych. Proces ten był najbardziej zaawansowany w dawnym zaborze pruskim, najmniej zaś w Galicji Wschodniej i na ziemiach litewsko-ruskich.

5. **System trwałych instytucji pracy związany był z marginalnymi formami aktywności gospodarczej** (szarą strefą lub niezalegalizowanymi, często o wyraźnych cechach patologii) – od świadczonych pokątnie usług (poczynając od służby domowej, przez pranie, po prostytutkę), przez wydobywanie węgla w tzw. biedaszybach, po trwałe utrzymywanie się z różnego rodzaju działalności przestępczej (oszustwo, złodziejstwo etc.).

Szacunkową wielkość poszczególnych grup prezentuje poniższa tabela.

Tabela 7. Utrzymujący się z dochodów lub pracy w Polsce w 1939 r.

Wyszczególnienie		tys.	%
Ogółem		35 000	100
w sektorze drobnotowarowym, w tym:		21 000	60
	w rolnictwie	16 000	47
	poza rolnictwem	5000	13
w sektorze kapitalistycznym, w tym:		7000	20
	w rolnictwie	1500	4
	poza rolnictwem	5500	16
w rolnictwie wielkiej własności rolnej		3000	8,5
w sektorze publicznym		3500	10
z marginalnych i nielegalnych form aktywności ekonomicznej		500	1,5

Źródło: obliczenia własne.

Zawarte w tabeli liczby mają charakter orientacyjny. Celem ich prezentacji jest ilustracja proponowanych zasad strukturyzacji i oddanie przybliżonego przebiegu najważniejszych, zdaniem autora niniejszej propozycji, linii podziału społecznego Drugiej Rzeczypospolitej ze względu na uwarunkowania ekonomiczne.

Linie te zachowywały swoje znaczenie przez cały okres międzywojenny. Można też postawić tezę, że sektor posttradycyjny wykazywał generalnie bardzo mały potencjał innowacyjny. Był nastawiony na obronę dotychczas-

sowego modelu życia i więzi społecznych. Obrona ta była z roku na rok coraz trudniejsza. W dużym stopniu za sprawą ekspansji tanich produktów wytwarzanych przez przemysł (i produkcję nakładczą), które były nabywane chętniej niż wyroby lokalnych rzemieślników. Niska efektywność gospodarki drobnotowarowej i jej strukturalny kryzys sprawiały, że bardzo szybko (zwłaszcza w latach 30.) rosła liczba ludności zbędnej, przy czym dotyczyło to nie tylko rolnictwa (wielokrotnie opisywane zjawisko względnego przeludnienia agrarnego), ale także, być może w jeszcze większym stopniu, tradycyjnego drobnomieszczactwa. Brak szansy na znalezienie sobie miejsca w świecie dorosłych przy jednoczesnych niewielkich możliwościach przejścia do sektora nowoczesnego (brak kwalifikacji przy jednoczesnym stosunkowo małym zapotrzebowaniu na pracę prostą) oraz emigracji prowadził do narastania w świecie posttradycyjnym ostrego konfliktu pokoleniowego.

W obecnym stanie badań nie sposób odpowiedzieć, jak zmieniały się relacje między sektorem nowoczesnym a posttradycyjnym społeczeństwa polskiego. Można jedynie zaryzykować tezę, że generalna tendencja polegała na stopniowym wzroście znaczenia i udziału segmentu nowoczesnego – związanego z nowoczesną gospodarką rynkową – oraz publicznego. Odbywał się on kosztem sektora drobnotowarowego i związanego z wielką własnością rolną. Jednak nie był to proces szybki, co więcej, ulegał nie tylko spowolnieniu, ale też niekiedy regresom. Pojawiały się też zjawiska patologiczne, jak opisana przez Gabrielę Zalewską ekspansja systemu nakładczego w branżach związanych z produkcją odzieżową, będąca konsekwencją wielkiego kryzysu gospodarczego i słabości polskiego przemysłu lekkiego¹⁵. Wydaje się też, że na niejednoznaczną ocenę zasługuje zjawisko stosunkowo szybkiego napływu ludności wiejskiej i małomiasteczkowej do największych miast Drugiej Rzeczypospolitej. Jedyne w pewnym stopniu był on wynikiem zwiększającej się oferty pracy w sektorze gospodarki nowoczesnej. Często stanowił efekt nadziei na to, że większe skupisko ludzkie w każdej sytuacji stwarzać będzie większe szanse przetrwania niż skrajnie przeludniona wieś rodzinna. Prowadziło to do narastania zjawiska lumpenproletaryzacji miast, a nie ich rozwoju. Przejściowo rósł więc, i to znacznie, obszar marginalny i patologiczny (tak w gospodarce, jak w życiu społecznym). Z drugiej strony powstawała w ten sposób łatwa do szybkiego uruchomienia rezerwa bardzo taniej i mobilnej siły roboczej.

¹⁵ G. Zalewska, *Inna droga. Zmiany w strukturze społeczno-zawodowej Żydów polskich 1918–1939*, w: *ibidem*, s. 171–190.